

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:
 Rocznie rs. 9 k. —
 Półrocznie „ 4 k. 50
 Kwartalnie „ 2 k. 50
 w Królestwie i Cesarstwie:
 Rocznie rs. 12 k. —
 Półrocznie „ 6 k. 50

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitum lub za jego miejsce:
 Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop., za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4 razy 22 k., za 5 razy 25 k., za 6 razy 28 k. za więcej razy po 4 k. za każdy raz
 Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop.
 Reklamy: za każdy wiersz 15 kop.
 Stałe 8 wierszowe ogłoszenia adreso we rs. 2 miesięcznie.

Kalendarzyk.

Dziś: Franciszka à Paulo Wyzn.
 Jutro: Ryszarda Biskupa.
 Wschód słońca o godz. 5 m. 35. Zachód o godz. 6 m. 32.
 Długość dnia godz. 12 m. 57. Przybyło dnia godz. 5 m. 19.

Biuro Redakcyi i Administracyi
 ulica Cegielniana Nr. 271/b.

ADRES TELEGRAFICZNY:
KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi Dziennika oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

NĘDZA W LONDYNIE.

— 0 —

I.

Powszechnie mniemają, że Londyn jest siedliskiem najstraszniejszej nędzy, jaką sobie wyobrazić można. I w istocie zasługuje on na taką opinię. Niesłychana nędza kryje się w uliczkach i zaułkach, przez które zwykle się nie przechodzi. Zwidza się je tylko podczas wycieczek improwizowanych i to pod dozorem inspektora gospód wschodniej części miasta. Ludzie wiarogodni, którzy szukali widoków okropnych w Commercial Road, pociągnęci w tę stronę przez upodobanie w malowniczości, z całą otwartością wyznają, że się zawiedli. Pokątne sale balowe, karczmy, pokoje po 6 su za nocleg, klitki dla tych, którzy używają opium, domy osławione, mosty z których popędniają samobójstwa, nie wywierają tak silnego wrażenia. Dopiero czujesz się nawskroś przejęty w *Casual Ward*, we wschodniej części miasta, przytulku nocnym, gdzie przyjmują raz na miesiąc, pod warunkiem odrobienia tego, dnia następnego. Tu dopiero widzisz nędzę w całej okropności. Dom jest czysty i starannie utrzymywany, lecz najróżnorodniejszy zbiór łachmanów, obuwia i kapeluszy tych nieszczęśliwych, używających wycieczki w sypialniach, tworzy szereg dokumentów, które na długo zachowuje się w pamięci. Nie ma nic obrzydliwszego, nic bardziej brudnego, dziwniejszego, nad owe szmaty, zawieszane na ścianach i poddane działaniu siarki w celu dezynfekcyi. Oto jest w krótkich słowach skrócona cała kwintesencja nędzy londyńskiej, której zazwyczaj nie widzimy. Domyślasz się nędzy nie do opisania, której przewodnik ci nie pokazał.

Na ulicy spotkasz żebraków wynędzniałych, obdartych; handlarzy kwiatami lub zapalkami, odziane w szale znoszone; w tem smutnem otoczeniu, pod okowianym niebem, wśród dusznej atmosfery, przepełnionej dymem, na zabrudzonym i śliskim bruku, — obraz ich przykro cię uderzy. Są to wrażenia odosobnione; lecz nie jest to jeszcze nędza w jej właściwym miejscu, która się kryje o dwa kroki od ulic handlowych i

szczęśliwych, lub która się gnieździ w osobnych dzielnicach. Taka nędza znana jest tylko ze słuchu, z podań; z wyjątkiem ludzi, którzy są zmuszeni zetknąć się z nią i osób dobroczynnych, nikt się nie naraża na przebywanie wśród niej. Co ówczier wieku nagle uwaga zwraca się w tę stronę, bądź to przez jakiegoś sławnego autora, jak Karol Dickens, który opisywał straszne rzeczy o warsztatach w Whitechapel, bądź też przez działania polityczne lub społeczne na korzyść klas biednych, będących zwykle w zaniedbaniu. Wówczas odrazu widzimy, że Londyn jednocześnie ukrywa bogactwa bez granic i ubóstwo nieznanne. Rozwiązanie kwestyi ubóstwa jest obecnie na porządku dziennym. Prasa codzienna i przeglądy są nią przepełnione; kwestya mieszkań jest obrabiana na wszystkie strony. Stronnictwa polityczne nie pomijają żadnej okazji, która by się dała zżęcznie wyzyskać i użyć jako przynęta do zdobycia sobie sympatyj ludu.

To co się dzieje teraz w Anglii, już nieraz miało miejsce. Filantropia i polityka połączone, nieraz wywoływały ruch opinii publicznej, jaki tylko Anglicy wywołać umieją. Cały szereg rozmaitych wydarzeń przygotował grunt. Kwestye socyalne nabrały ważności dotąd nieznannej i niespodziewanej, od chwili przyjścia do steru terytorialnego gabinetu. Radykałisci, wchodzący w jego skład, postanowili skorzystać ze swego położenia, ażeby pchnąć kraj na drogę reform, a raczej na drogę zupełnego przeobrażenia. Chamberlain zamierza uderzyć na organizację własności ziemskiej, zarówno jak na izbę lordów, jeżeli mu się uda. Dłaczegóżby nie powtórzyć z drugiej strony kanału św. Jerzego tego, co się stało w Irlandyi — przewrotu rolnego, który zdecydował Gladstone. Na czele programu figuruje wprawdzie rozszerzenie głosowania, lecz to jest tylko środek, oręż do walki. Skoro tylko wzrośnie liczba wyborców, należących do klas mniej dostatnich, łatwo pójdzie dalej. Przedewszystkiem należy zapewnić opiekę klasie ubogiej i dlatego to właśnie kwestya mieszkań, szkół bezpłatnych etc., zajmuje wydane miejsce w szeregu przedsięwziętych środków politycznych. Konserwatyści, którzy pragną zno-

wu przyjść do władzy i którzy czują potrzebę bronięcia swego stanowiska przeciwko napaściom demokracji, nie mają ochoty zostawić radykałom przewagę tej postawy humanitarnej; mają pretensyę do równie dobrego rozwiązania kwestyi, w których zainteresowane są tłumy. Ich program polityczny obejmuje także rubrykę „mieszkanie biednych”, zupełnie tak jak i przeciwników. Oprócz tych partij politycznych, spokój Anglii jest zakłócany przez teorye socyalistowskie, które tu szybko się rozprzestrzeniają. Przyjście, jakiego doznał pan George, autor „*Progres and Poverty*”, jest tego dowodem: są jeszcze inne symptomy.

Łatwo zrozumieć, że w tych warunkach trzeba było bardzo niewiele, ażeby ożywić rozprawy nad kwestyą mieszkań dla biednych i że te rozprawy wywołały interwencyę Chamberlaina i lorda Salisbury, jako koryfeuszów politycznych, — lorda Shaftesbury, pani Oktavii Hill, jako filantropów, — nawet robotników, nie licząc pana Richarda Cross i innych znakomych administratorów. Cztery miesiące kwestya ta jest ciągle podnoszoną w Anglii. Cały mechanizm poza-parlamentarny był wprowadzony w ruch, artykuły w dziennikach i przeglądach, meetingi, komitet centralny utworzony w Mansion House etc.

WŁADOMOŚCI
 HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

Sprawozdania targowe.

Włna. Poznań, 28 marca. W ubiegłym tygodniu niewielu kupców odwiedziło targ tutejszy. Sprzedano zaledwie 500 ctr. wełny, przeważnie średniego gatunku, po cenach niezmiennych. W obec wełny nowej strzyży, zachowuje się spekulecya dotychczas nieczynnie, przy obecnym bowiem stanie interesów, nie może uwzględniać wygórowanych żądań właścicieli. Sprzedano tylko trochę wyborowej wełny sukieniczej, na podstawie cen z przeszłorocznego jarmarku.

Zboże. Londyn, 24 marca. Od czwartku temperatura znacznie się obniżyła, była je-

dnak o wiele wyższą aniżeli zwykle o tej porze roku. Wobec tego zmniejszenie dowozów obcej pszenicy nie mogło wywołać na targu lepszego usposobienia. Interes pozostał w spokoju z skłonnością raczej ku niższej. Również i na targach prowincjonalnych brak ożywienia. Ceny początkowo mocne, z końcem tygodnia chwiały się zaczęły; w Liverpoolu, w piątek czerwona ożyma straciła 1 p. Na termin oharowane były wszystkie gatunki, z wyjątkiem amerykańskiej wiosennej i zimowej na bliższe terminy. Lecz chociaż ceny były raczej niższe aniżeli zeszytygodniowe, nabywców było niewiele. Świeżo dostawioną pszenicę Nr. 2 z Kalkuty sprzedawano po 31 sz., gdy dla dostawy z nowego zbioru w ur. i kw. utrzymała się cena 35 sz. W przyszłym tygodniu ma tu przybyć 15 ładunków na zamówienia, 12 wprost do portów, obejmujących razem 206,000 kw. W czasie od dnia 1 września 1883 do 15 marca 1884 dowieziono do Anglii, w 187 głównych miejscach, mąki i pszenicy 9,001,581 kw., w tymże czasie w r. 1882/3, w 150 gł. miejscach 10,551,749 kw. Sprzedano zaś angielskiej pszenicy i mąki, w 187 gł. miejscach, w czasie od 1 wrz. do 23 lutego, 1,581,495 kw. w 1882/3 r. 1,249,355 kw., w czasie od 23 lut. do 22 marca 227,740 kw. w 1883 r. 214,681 kw. Dowieziona w ostatnim tygodniu ilość pszenicy i mąki odpowiada 258,000 kw. pszenicy; w poprzednim tygodniu 200,829; pomimo tego zwiększenia się przywozu zapasy zmniejszają się nieustannie. Pość pszenicy i mąki w drodze do W. Brytanii zmniejszyła się o 27,000 kw., w drodze do kontynentu zwiększyła się o 45,000 kw., razem do Europy płynie 2,261,000 kw., czyli o 796,000 mniej aniżeli w tymże czasie w roku zeszłym. Krajowej pszenicy dostawiono 56,682, w roku przeszłym w t. c. 94,323 kw. W Ameryce jawne zapasy znowu zmalały i zmniejszać się będą prawdopodobnie bez przerwy, gdyż dowozy z kraju są małe. I tak, do 8 głównych miejsc wewnątrz kraju dowieziono w czasie ostatnich czterech tygodni po 87,500 kw. tygodniowo, w poprzednim zaś roku po 137,000 kw. Zbiorów spodziewają się w tym roku pomysłnych. Zapasy w Odesie znacznie się zmniejszają, smutnem przecenieniem, i pisał odtąd (po r. 1840) zółcią, jadłem, błotem, nie wiedząc, że się właśnie tym cynizmem sam ostatecznie dobją.

Odtąd minęło lat czterdzieści. O czem „narodowospołeczni” marzyli, o czem śpiewali, spełniło się w części. Król pruski włożył na sędziwą skroń swoją koronę Barbarosy, a konstytucya wcieliła pragnienia „młodych.” Po zwycięstwie pod Sedanem nie miał już dawny kierunek literacki racyi bytu. Prześladowani aż do 1860 r. „liberałowie” zasedli teraz w sejmie tuż obok komisarzów rządowych, cenzurę zniesiono, t. zw. „demagogów” już nie przesładowano.

Inne nastały czasy; innej potrzeba sztuki. Przez lat kilkanaście zużył zachwyt, spowodowany niebywałem zwycięstwem nad Francyą, siły umysłowe, a uwagę publiczną zajmował przeważnie ruch przemysłowo-handlowy. Dziś ostygł pierwszy zachwyt. Ludzie zaczynają wracać do książki, do myśli i pieśni. W chwili tej rzuca Max Nordau najnowsze swe dzieło na targ księgarski, a dzieło to skutkuje jak bomba, jak dynamit. Praca Nordau'a jest prawdziwą niespodzianką dla czytelników niemieckich i dlatego poświęcimy jej więcej miejsca.

„Całe nasze życie — prawi Nordau — opiera się na założeniach innej epoki, które nie zadawalniają już w niczem naszych dzisiejszych potrzeb. Forma i treść naszego życia społecznego kłócą się z sobą. Każde

NAUKA, SZTUKA, LITERATURA.

PRZEGLĄD LITERATURY NIEMIECKIEJ.

II.

MAX'A NORDAU'A NIESPODZIANKA.

Die conventionellen Lügen der Culturmenscheit von Max Nordau, Leipzig 1884.

Żyjemy znów w epoce przejściowej, w czasach negacyi, która nastąpiła po pysznej afirmacyi.

Nie nowina to! Prawie każde pokolenie przechodzi trzy odcienia rozwoju umysłowego: krytycyzm, wiarę w swój ideał i bezwiarę, zmęczenie i apatya. Czasem składają się na tę odwieczną figurę dziejową dwa pokolenia, czasem i trzy, lub więcej, co zależy od głębi i rozmiarów pewnego programu, lub okoliczności zewnętrznych, tamujących pochód prawidłowy (np. wojny, lub inny, gwałtowniejszy „ruch”). Dziś jednakże żyjemy szybko; szybciej też przebiegamy przestrzeń, leżącą między krytycyzmem, pełnym nadziei, a absolutną negacyą.

Romantycy zamknęli epokę „oświecania” niemieckiego; Heine zaczął kierunek nowy, nazwany przez historyków niemieckich „Młodem Niemcami,” a przez innych „narodowospołeczny.” Co Heine przeczuwał, o czem autor „*Obrazów*” (*Reisebilder*) nie miał jasnego wyobrażenia, to wcielił: Gut-

kow, Laube, Freytag, Spielhagen i w. i. Wyczerpali oni cały programat „narodowospołeczny,” wyciągnęli z niego wszystko, co się tylko dało. Powieści Spielhagena: *In Reih und Glied* i *Hammer und Amboss* były ostatnim wyrazem tendencyjnej sztuki niemieckiej. Odtąd czekamy na nowe hasła. Czy daremnie?

Zadaniem krytycyzmu: oplwać, wyśmiać, zburzyć wierzenia bezpośredniej przeszłości, które uważa za błędne, za fałszywe. Mistrzem w tym kierunku był np. Heine. Wysławiając duszę swą w „*Księżce pieśni*” (*das Buch der Lieder*), rzuciwszy kilka jaskrawych frazesów w „*Obrazach*,” uwidział sobie, że jest reformatorem swego czasu nieomylnym, jedynym, największym. Niezwykle szybki rozgłos utwierdził go w tem mniemaniu. Odtąd, od r. 1831, przemawia Heine z wszystkich katedr, bo z politycznej, filozoficznej, historycznoliterackiej, krytycznej i poetyckiej, a na każdej woła z wiarą w siebie, w przyszłość swych teoryi, paradoksów i szyderstw.

A czegoż właściwie chciał? Niemcy byli narodem chrześcijańskim, więc precz z tem wyznaniem, z „religią, która porodziła obłudę i kłamstwo i jest najlepszą despotyzmu pomocniczką.”

Niemcy są ludem, kierującym się idealnymi poglądami na świat, uznającym etykę, szanującym cnotę, uczciwość, obowiązkowość, więc precz z tym przesądem średniowiecznokatolickim, bo i ciało ma swe prawo, kto wie, czy nie większe od ducha.

Miejsce przewrotnej moralności chrześcijańskiej powinien zająć „kultus materyi,” którą trzeba za to „przepruć, że ją duchowość dotąd deptała i poniewierała.”

Niemcy przywiązują się do swych dynastji, przywiązują do form rządu, więc precz z aparatem społecznym i politycznym przeszłości. Niech się wszystko wali, niech pryskają wszelakie okowy, kajdany, więzy i t. d.

Bezwyznaniowość, materializm, zowiący się „rehabilitacyą ciała” i jakikolwiek przewrót polityczny, oto główne wytyczne działalności krytycznej Heine'go.

Heine'mu zdawało się, że stawia coś nowego, a tymczasem stara to jak świat bajka. Wszelki bowiem krytycyzm pragnie koniecznie jakiegoś gruntownego przewrotu, nie troszcząc się zwykle o jego formę, o jego wcielenie.

Ale krytycyzm przemija, ustępując miejscę działalności twórczej, dodatniej, reformującej ze świadomością. I Gutzkow i Laube zaczęli od bezwzględnej „wymyślenia” każdemu i wszystkiemu, kto i co się pod pióro ich nawinał, nawinęło, lecz wyspokojniawszy niebawem, zabrali się do robienia porządku w chaosie. Heine mიაł się na wszystkie strony, nie umiając ani jednego pomysłu wcielić w zwarte, jednolite dzieło sztuki przedmiotowej, a „narodowospołeczni” zaczęli prawdziwie tworzyć. Tego nie mógł Heine zrozumieć i gniewał się, że jego wpływ przeminał, że ludzie nie bawili się już jego dowcipkami, jego „beznadziej-

szły. Z 400,000 czetw. pszenicy, znajdującej się na składach w Petersburgu, połowę już sprzedano na dostawę wiosenną. Z Indji dowożą nie wiele, w drodze znajduje się obecnie 110,000 kw., w tygodniu poprzednim 248,886 kw. Dowozy z Australii są ciągle obfite. W N. Zelandji zbiory zapowiadają się dobrze. Tutejsze zapasy będą się prawdopodobnie zmniejszać ciągle aż do 1 maja. Później zaczną napływać australiska nowa pszenica, a jeżeli równocześnie i dowozy nowej indyjskiej przybiorą znaczniejsze rozmiary, ceny mogą uciepnieć. Mąki dowieziono w ubiegłym tygodniu 264,733 cwt., w poprzednim tygodniu 231,098 cwt.; z Stanów Zjednoczonych do W. Brytanii 87,000 work., w tygodniu poprzednim 168,000 work. Usposobienie na targach ospałe. Kukurydzy dowieziono do W. Brytanii 404,742 cwt., w poprzednim tygodniu 242,907 cwt., z Ameryki 62,500 kw., w poprzednim tygodniu 59,000 kw. W drodze do W. Brytanii jest obecnie 140,000 kw., w poprzednim roku 173,000 kw. Usposobienie na targach prowincjonalnych ospałe. W Londynie w poniedziałek był popyt dobry; płacono za nową odeską 25 sz. 3 p., nową amerykańską 25 sz. 3 p. do 25 sz. 6 p., starą amerykańską 26 sz. 3 p. Dla jęczmienia większość targów usposobiona była ospałe i niżkowo. Dla późniejszych terminów popyt ożywiony, ceny się utrzymują. Dowieziono 104,739 kw. w poprzednim tygodniu 114,089 kw.

Zboże. Szczecin 28 marca. Ubiegły tydzień był zimny i dżdżysty. Pod wpływem niższych notowań z N.-Yorku usposobienie dla pszenicy było ospałe, płacono za 1000 kgr żółtej i białej w m. 165—179 m., na kw. mj. 175.5, na mj. cz. 176.5, na cz. lp. 177—177.5, na lp. śr. 179.5, na wrz. paż. 181.5—182 m. Żyto również ospałe, nabywano taniej przecięciowo o 1 m. Notowano za 1000 kgr. krajowego w m. 135—140, rosyjskiego 137—141, na kw. mj. 135.5—134.5, na mj. cz. 136.5—136, na cz. lp. 138.5, na lp. śr. 139.5, na wrz. paż. 141.5—141 m. Jęczmień bez ruchu, za 1000 kgr. marchwijskiego i pomorskiego w m. 134—140, pastewnego 120—130, wyborowego na słód 145—168. Owsa i grochu mało było w obrocie, ceny prawie bez zmiany. Wostatnich 8 dniach dowieziono:

pszenicy żyta jęczm. owsa groch.	drogą wodną	80	9	56	20	10
"	ładową	2259	1417	163	4442	565
razem		2339	1426	219	4462	575

Zboże. Toruń 29 marca. W ostatnich dniach znowu się obniżyła temperatura przedtem wiosenna, wznawiając ustające już obawy przyszłych przymrozków. Przy szczupłych dowozach na targu ceny dosyć dobrze się utrzymywały; na jarzyny i artykuły pastewne popyt był ożywiony. Płacono za 1,000 kgr. pszenicy tranzyt. 135—168 m., krajowej pszej z wyrostkami 155—165, zdrowej 170—175, jasnej z wyr. 160—170, zdrowej 173—178. Żyta tranz. 110—130, krajowego 125—133—136. Jęczmienia rosyjskiego 110—140, krajowego 115—145. Owsa rosyjskiego 110—130, krajowego 125—132. Grochu na paszę 130—145, wrz. paż. 150—175, Wiktorja 170—200. Łubinu nieb. 50—80, żółtego 50—85. Rydzu (Inicy) 170—210. Kuchu rzepakowego 120—130, Inianego 125—134. Otręb pszenicznych 90—96, żytnich 96—100. Koniczyny czerwonej centnar 40—60, białej centnar 45—85 m.

Zboże. Gdańsk 29 marca. Powietrze było w ubiegłym tygodniu zimne i dżdży-

ste. Z powodu bardzo szczupłych dowozów, ustania popytu zagranicą i wynikającego ztąd braku pokupu, na targu tutejszym panowało usposobienie ospałe. Tylko wyborowe gatunki zdołały się utrzymać przy cenach zeszlotygodniowych, inne potaniały. Cały obrót wynosił 500 ton. Płacono za 1000 kgr. pszenicy jarej 163—175, pszej i szklistej 164—165, jasnokolorowej 168, wysokopstrej i szklistej 182—184, ros. czerwonej 152—161. Żyta krajowego 145, wadliwego 140, porosłego 139, polskiego na tranzyt 124, ros. na tranzyt 123. Jęczmienia kraj. dużego 137—145, lepszego 154—155, ros. na tranzyt 118, porosłego drobnosiarnistego 122. Koniczyny białej obsadzonej kraj. za centnar 44. Wyki kraj. 152, polskiej na tranzyt 125. Łopuchy ros. na tranzyt 150.

Ajentura międzynarodowa w Wierzbowlowie ogłasza, że od dnia 24 b. m. przy opłacie cla pobiera za rubel metaliczny po 1 rs. kop. 61.

Taryfy niższe. Do 13 września r. b. wprowadzone już zostały tak zwane „taryfy letnie,” a mianowicie na przewóz zboża, kasy, wyki, ziarn oleistych i t. p. w bezpośredniej komunikacji z dróg żelaznych południowo-zachodnich i niektórych z II grupy do stacji zagranicznych Gdańsk, Neufahrwasser oraz do stacji dróg Nadwiślańskiej, Warszawsko-Wiedeńskiej i Bydgoskiej. Podobnie obniżoną została taryfa na przewóz soli ze stacji Dekońska i Bachmutu drogi Donieckiej do Warszawy i w wyżej wymienionych kierunkach.

Należność za listy zastawne towarzystwa kredytowego miasta Warszawy, wylosowane w d. 30 listopada r. z. wypłacane są od dnia wczorajszego.

Ustawa o niewypłacalnościach handlowych opracowywana w Petersburgu, obejmuje pomiędzy innymi — jak donoszą „Nowosti” — przepis, iżby wszelkie firmy handlowe dostarczały szczegółowych wiadomości o przechodzie zakładów handlowych z rąk jedne- go właściciela do drugiego; w tym celu sądy handlowe będą prowadziły specjalne księgi do odnośnych zapisów, t. j. rejestr firmowy.

Dowóz maszyn i narzędzi rolniczych z zagranicy ciągle się powiększa. W r. 1879 przywieziono maszyn i narzędzi za sumę rubli 3,999,863, w r. 1880 za 5,502,732 rs., w r. 1881 za 7,948,066 rs. i w r. 1882 za 9 milj. rubli. W obec tego projektowane clo od maszyn rolniczych, o którym już donosiliśmy wczoraj, ma na celu wstrzymanie tak gwałtownego importu i przyczynienie się do powstania odnośnych fabryk w kraju.

Konsulat gdański podaje w „Praw. wiest.” wiadomość, iż z dniem 19 b. m. dowóz bydła (oprócz koni, mułów i osłów), produktów zwierzęcych, siana i słomy z Królestwa i Cesarstwa do Prus został wzbroniony.

Kronika Łódzka.

(—) **Roboty miejskie**, które wykonane być mają w r. b. z funduszu 3,000 rs. asygnowanego na skutek podania p. Prezydenta w celu zatrudnienia tutejszych robotników zostających bez zajęcia — o czym pisaliśmy w swoim czasie — obejmować mają: 1) okopanie lasu miejskiego, 2) oczyszczenie szosy i wykopanie obok niej rowów na przestrzeni terytorium miejskiego, 3) splantowanie Wodnego Rynku, 4) naprawa i okopanie rowami drogi wodącej od cmentrza do kolonii Mania.

podłymi obłudnikami i nikczemnymi zdrajcami własnych przekonań. Kłamiemy dalej jako obywatele w życiu politycznym. Bo cóż to jest konstytucja, czemuż parlamentaryzm? Tak zwane rządy konstytucyjne polegają na ciągłym, systematycznym okłamywaniu się pierwiastku monarchicznego i przedstawicieli narodu. Można pojąć czystą monarchią, lub czysty republikanizm. Obiedwie formy są wynikiem przyczyn naturalnych, dadzą się wytłómaczyć potrzebami społeczeństwa w pewnych epokach, lecz konstytucjonalizm jest kłamliwym kompromisem między pierwiastkami, które nie mogą zgodnie obok siebie istnieć, ani pracować ku pożytkowi narodu.

Republikanin Nordau nie jest mimo to przeciwnikiem arystokracji rodowej. Protestuje on przeciw bezwzględnej „równości” stanów i jednostek. Sama bowiem natura zadaje kłam mrzonkom na temat jakobińskiej: *égalité*. „My — mówi Nordau — którzy się opieramy na doświadczeniu, na ekspery- mencie, na wynikach przyrodznawstwa, widzimy właśnie w nierówności jesteśmy organicznych bezpośrednią pobudkę do wszelkiego rozwoju i doskonalenia się. Czemże innym jest walka o byt, owe źródło pięknej rozmaitości i bogactwa tworów w naturze, jeśli nie potwierdzeniem wszelkiej nierówności?”

Powołując się na teorię descendencyjną Darwina, przyznaje Nordau arystokracji rodowej prawo do istnienia. Lepsza krew płodzi lepszą, szlachetniejszy organizm wydaje z siebie jeszcze szlachetniejszy i t. d., aż

(—) **Z teatru polskiego.** Pan Szymanowski, stosując się widocznie do słusznych żądań publiczności zaprzestał już wyboru fars i na inne bardziej ponętne przerzucił się rolę. Dzięki więc temu zwrotowi, zobaczmy w bieżącym tygodniu same tylko wyborowe komedye. Jutro wystąpi gość nasz jako Urbaś w „Safandulach,” która to rola jest bezwątpienia najlepszą w jego repertuarze; w sobotę ukaze się naszenie utwór hr. Fredry (syna) „Wielkie bractwo,” w którym pan Szymanowski objął rolę Nolskiego. W niedzielę wreszcie odegraną zostanie wyborna komedya Bałuckiego, napisana z prawdziwym talentem i humorem p. t.: „Grube ryby” *po zwyczajnych cenach*. Przedstawienie to dopełni wypowiedzenie monodramu przez pana Szymanowskiego. Gość nasz przedstawi się nam tutaj w nowym zakresie swego talentu, w którym w Polsce nie ma sobie równego.

Jeżeli z początku mniej zajmowali się artystą, to dlatego, że wybór sztuk był arcy-niefortunny, — dziś wyborowi tylko przyklasnąć musimy i ztąd zachęcamy też szczerze czytelników do tłumnego odwiedzania przybytku sztuki. Wysłupanie wszystkich miejsc będzie najlepszym wyrazem wyrobionego smaku estetycznego i zarazem nagrodą za trudy, jakich nie szczędzi ani artysta, ani też inoły kierownik naszej sceny p. Kopczewski.

(—) **Pierwszy pociąg** na drodze żelaznej z Kuluszek do Tomaszowa wyruszył ma w przyszłą niedzielę, t. j. dnia 6 b. m.

(—) **Z powodu nosaczyny końskiej**, jaka pojawiła się w gminie Brus powiatu łódzkiego, magistrat tutejszy zawiadamia, iż sprządzanie do Łodzi ze wzmiankowanej miejscowości, koni, skór i t. p. przedmiotów, mogących spowodować rozszerzenie się tej zaraźliwej choroby, zabrania się aż do czasu jej ustania.

(—) **Ze stacji telefonów.** Notujemy dzisiaj znów nowe połączenia i tak zaprowadzono druty w majątku ziemskim Radogoszcz, należącym do p. Juliusza Heinza, oraz w osadzie fabrycznej p. Zanda, Mania, położonej w lesie miejskim. Również przedziałnia i farbiarnia pp. Kwaśner & Müller zapisała się na połączenie telefoniczne z Łodzią.

KRONIKA

KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **Oszczędności.** *Now. wr.* donosi, iż w sferach rządowych agituje się projekt ograniczenia etatów wszystkich zarządów gubernialnych.

— **Reforma przepisów leśnych.** Naczelniccy okręgów leśnych w Królestwie Polskiem, według zapewnienia *Kuryera Warsz.*, odebrali wezwanie natychmiastowego przybycia do Petersburga, celem przyjęcia udziału w pracach komisji rządowej, utworzonej pod przewodnictwem wice-dyrektora departamentu leśnego, p. Szenroka. Przedmiotem narad będzie sprawa wprowadzenia do Królestwa Polskiego przepisów leśnych, obowiązujących w Cesarstwie, o ile takowe dadzą się u nas zastosować, oraz sprawa reorganizacji naszej służby leśnej. Narady mają być ukończone przed nadchodzącymi świętami.

— **Wymowny fakt** stwierdzający doniosłość wpływu religii tam, gdzie kończy się już wpływ najlepszego nawet prawodawstwa, zdarzył się świeżo w Warszawie z okazji

odbywającej się obecnie spowiedzi wielkonocej.

Zmarły przed rokiem w Warszawie p. B. pozostawił jak wieść nosła, testament, mocą którego większą część swego mienia, wynoszącego przeszło 60,000 rs. nieboszczyk przeznaczył na różne cele filantropijne. O istnieniu tego testamentu wiedział nawet jeden z adwokatów. Po śmierci jednak p. B. przy opieczętowaniu mieszkania testamentu nie znaleziono, a wskutek tego cały spadek zabrali dwaj siostrzeńcy zmarłego zamieszkujący zagranicą. Długi czas łamał sobie głowę nad tem, gdzie mógł się podziąć ów testament, lecz ostatecznie po 6-iu miesiącach spadkobiercy weszli w prawa majątku.

Teraz dopiero testament ów znalazł się w równie tajemniczy sposób jak zaginął. Osoba bowiem, która go była ukryła, obecnie podczas spowiedzi zwróciła go na ręce księdza M., a wskutek tego wniesiona została przez egzekutorów testamentu sprawa przeciwko nieprawym spadkobiercom.

Naturalnie, że osoba, od której kapłan na spowiedzi otrzymał ów dokument, musi być pominięta w procesie.

— **Stowarzyszenie starożytników** zawiązuje się w Warszawie. Statut niebawem zostanie ułożonym i przesłanym do zatwierdzenia odnośnej władzy. Jednym z ważniejszych zadań tego towarzystwa ma być zebranie olbrzymiego materiału literackiego i naukowego, rozsianego w czasopiśmie od stu lat, którego dotąd żaden ze szperaczy nie uwzględnił.

— **Księgozbiór po ś. p. Procie Lelewelu**, w części za życia przezeń sprzedany, wystawionym jest przez spadkobierców na zbycie. Podobno antykwaryusz lwowski, Igiel, zamierza kupić ten zbiór, z zamiarem pozostawienia go w Warszawie.

— **Ze Skierniewic** donoszą, iż zapowiedziane odczyty, po załatwieniu już wymaganych formalności, wkrótce się odbędą. Pierwsze dwie prelekcje d-ra Stanisława Rybickiego o tem: Czem była i czem jest dzisiaj medycyna, wypadają w dniu 2 i 5 kwietnia r. b. Z kolei mają przemawiać pp. Władysław Kozłowski o żegludze; Juliusz Dzieciolowski o celu, istocie i przy- miotach kary; Konstanty Przewoński o chorobliwych objawach życia społecznego.

— **W Łowiczu** straż celna dokonała w d. 29 z. m. rewizji sklepów bławatnych, przy- czym jakoby zabrano towaru defraudowanego na sumę przeszło 2,000 rs.

— **Udogodnienie komunikacji.** Z dniem 1 kwietnia, pomiędzy Lublinem a Chełmem, stacjami drogi nadwiślańskiej, zaprowadzone zostaną dwa dodatkowe pociągi pasażerskie. Rozkład tych pociągów następujący: Z Lublina wychodzić będzie o godz. 2-jej min. 15 po południu, do Chełma przybywa o godz. 6-jej min. 58 wieczorem. W odwrotnym kierunku: Z Chełma wychodzi o godz. 2-jej m. 6 po poł., przybywa do Lublina o godz. 5-jej min. 38 wieczorem.

— **Koncert Moniuszkowski**, złożony wyłącznie z dzieł tego nieśmiertelnego naszego pieśniarza, a wykonany z celem utworzenia funduszu żelaznego dla żony i córki po Moniuszce, odbył się w Warszawie dnia 30 z. m. Co do artystycznego wykonania przesłicznego programu, wypadł on zupełnie zadawalniająco; mniej świetnie przedstawia się rezultat materyalny, gdyż ogólny dochód wyniósł zaledwie 2,291 rs. i 5 marek pruskich.

— **Stanisław Barcewicz**, po kilkumiesięcznej wycieczce artystycznej, odbytej po ca-

łą w społeczeństwie wytworzy na mocy praw o dziedziczności pewien odłam, różniący się stanowczo od innych: ciałem, gustami, instynktami, pojęciami. Nic w tem dziwnego, że syn bierze po ojcu imię i godność. Przecież jest krwią z krwi jego, kością z kości jego.

Rodowe szlachectwo dziedziczne nie szkodzi żadnemu społeczeństwu. Odwrotnie! Ponieważ pochodzenie arystokratyczne uprawnia do wcześniejszego wstępowania w szranki działalności obywatelskiej, przeto odświeżają się szeregi pracowników publicznych coraz to nowszymi, młodszymi siłami, na czem nie traci żaden organizm społeczny.

Kłamiemy i w stosunkach społecznych. Nie jestże bowiem kłanianie się i uleganie najgłupszemu z bożków tej ziemi, złotemu cielcowi, ohydny obłudą? Nie jestże kłamstwem, gdy udajemy, że nam dobrze w obecnych warunkach ekonomicznych? Coraz więcej ubogich, bo coraz więcej bogaczy. Ale największa nędza panuje w klasie t. z. inteligencji, zarabiającej pracą umysłową na chleb, na utrzymanie. Popyt coraz mniejszy w tym kierunku, a podaż coraz większa. Z dniem każdym mnoży się proletaryat naukowy. A ludzie wykształceni są daleko wrażliwsi na niedostatek, aniżeli prości wyrob- nicy, przywykli od kołyski do niewygód. Nadto, żyjąc najczęściej jako równi z bogaczami, stykają się codziennie bezpośrednio z miękkiemi, wykwinntnemi formami majątku osobistego, co się oczywiście wcale do tego nie przyczynia, aby im ich własne

ubóstwo uzościć i upiększyć.

Alboż nie są kłamstwem wielkie fortuny kupieckie i burżuazyjne w ogóle? Usilną pracą osobistą nie zdobywa nikt znacznego mienia. Bywają one najczęściej owocami szczęśliwych lub oszukańczych spekulacji, przypadku lub złości. Nordau nie jest więc, jak widzimy, przyjacielem spekulantów. Nabyt bezwzględnie zapatruje się na burżu- zę i czarnemi nadzwyczaj barwami maluje jej czynności.

Kapitałisci prawią: „praca jest cnotą!” a mimo to uciekają sami jak najdalej od pracy. Bo i ta formułka jest kłamstwem. „Jeden bowiem organizm — prawi autor — nie pracuje dla samej pracy, lecz tylko dla tego, że musi, jeśli chce siebie i rodzaj swój utrzymać. Każdy też pracuje tylko tyle, ile konieczne musi. Są, którzy twierdzą, że tylko praca, tylko ciągłe ćwiczenie zachowuje organa ciała ludzkiego przy zdrowiu. Lecz obrońcy tej moralności kapitalistycznej, którzy sięgnęli aż do fizjologii, aby swe kłamliwe wytłómaczyć samolubstwo, przemilczeli rozmyślnie, że właśnie natężona, nadmierna praca wyniszcza i zabija ciało. Spokój, wygodne próżniactwo służy tak zwierz- rzeniu, jak człowiekowi daleko więcej, niż trud. Jest on tylko przykrą koniecznością, wynikłą z potrzeby pracowania na życie.”

ych prawie Niemczech, powrócił już do Warszawy i zamierza wystąpić tam z koncertem po świętach wielkanocnych.

— Szlifownia dyamentów. W Warszawie powstać ma niebawem ta nowa zupełnie gałąź przemysłu. Utworzeniem pracowni zajmuje się jeden z paryżkich szlifierzy. Dotąd musiano cenny kamień posyłać zawsze do Paryża lub Londynu, co znacznie powiększało koszty—może więc teraz dyamenty ztanieją.

— Wynalazek p. Płotnickiego, t. z. inkubator do sztucznego wylęgania kurcząt, o którym pisaliśmy w swoim czasie, zwrócił już baczniejszą uwagę naszych sąsiadów, którzy postarali się w tych dniach o sprowadzenie do Warszawy do Hamburga jednego egzemplarza tego przyrządu na model. Prócz tego jeden z domów handlowych hamburskich ma zamiar założyć w Warszawie agentury w celach handlu jajami. Wobec tego warto by pomyśleć o eksploataowaniu własnych pomysłów i własnej produkcji—własnymi kapitałami; czyż bowiem i na tem polu pozwolimy się, jak zawsze wyzyskiwać zagranicy?

— Kwestya kościelno-polityczna zdaje się już w Niemczech prawie dobiegać do końca i byłaby już może dotąd stanowczo ukończoną, gdyby nie wzgląd na mieszkańców Księstwa Poznańskiego, przeciw którym ona głównie była skierowaną. Dziś nowy dowód krzyżującej niesprawiedliwości mianu do zapisania. W niemieckich prowincjach, a mianowicie w dycezyi kolońskiej, przywrócił rząd pruski wypłatę pensyj duchownym, jedynej tylko poznańskogrodzkiej dycezyi wstrzymano dotąd wypłatę. Słusznie oburzona tym krokiem frakcja polska wniosła w sejmie interpelację. Czy i jakie ten głos sprawił wrażenie, dotąd jeszcze nie wiemy. Nie omieszkanym atoli o przebiegu rozpraw powiadomić naszych czytelników.

— W tych dniach zaczęły po Berlinie kursować wieści, iż książę Bismarck zamierza złożyć urząd prezesa gabinetu pruskiego i pragnie tylko poprzestać nadal na stanowisku kanclerza państwa niemieckiego. Jako następcę podawano już sobie ogólnie Puttkamera, obecnego ministra spraw wewnętrznych. Pogłoski te jednakże dotąd się nie sprawdziły, lubo nie są one pozbawione pewnej podstawy. Dziś są one tylko przedwczesne, zupełnie błędne i wskazywać na nich nie można, gdyż kanclerz oddawna już pragnie rzucić prezesostwo gabinetu pruskiego.

— Zamieszczony we wczorajszym numerze naszego pisma telegram z Rzymu donosi o ukonstytuowaniu się nowego gabinetu włoskiego. Dotąd jednakże wiadomość ta nie została urzędowo stwierdzoną, jak również niewiadomo, czy wybór wypadł po myśli rządu. Przemawiałoby za tem wybranie na ministra oświaty Coppina, który jako kandydat rządu na stanowisko prezesa izby deputowanych stosunkowo uzyskał niewielką większość głosów, czem spowodował obecną przesilenie.

— Urok oręża angielskiego zaczyna się przyciemniać nie tylko w Sudanie, ale nawet i w Anglii. Nawet ministerialne organy nie bardzo przyjaźnie odzwajają się o człowieku, po którym do niedawna tak wiele sobie obiecywano. Obecnie poczynają się ta prasa wypierać generała, zaznaczając z przyciskiem, że Gordon na własną odpowiedzialność poszedł do Chartumu. Zdaniem dzienników dziś nie czas już krzyżować jego planów, ale też wina wyłącznie ciężcy może na nim. Jest to nowy zwrot jak zawsze kłamliwej polityki angielskiej. Wiadomo bowiem powszechnie, że Gordon nie pochwałal celów Gladstona, że nie chciał iść do Sudanu i układał się nawet z królem belgijskim o przyjęcie obowiązku w międzynarodowym towarzystwie afrykańskim, że wreszcie uległ pod naciskiem swego rządu i poszedł uspakajając wzburzony Sudan. Obecnie naprzód Anglia stara się zaprzeczyć misji Gordona, a śmierć lub wzięcie do niewoli tego bohaterkiego wojownika spaść może tylko całym ciężarem winy na barki nieudolnego gabinetu.

* W Paryżu zmarł w tych dniach Dionizy Małowski, pułkownik b. wojsk polskich, ur. w roku 1793 w Białostockiem.

* Fatalny wypadek zdarzył się w tych dniach w mieście Halli nad Saalą. Palący się spicherz z zapasem guana, a skutkiem zabójczych gazów, jakie się rozwijały przy procesie tlenia tej substancji, 41 osób z ratujących zostało tak mocno odurzonych, iż dwie z nich zmarły w ciągu dnia, dziesięć zaś leży bez nadziei życia.

* Ciekawy proces toczy się będzie w tych dniach w petersburskim sądzie okręgowym. „Nowosti“ podają szczegóły o tym procesie, który obudza powszechną ciekawość, należycie bowiem do rzędu sensacyjnych procesów kryminalnych. Oskarżonych wstępnie liczba znaczna, bo aż 40 osób, a wszyscy oni oskarżeni są o zorganizowanie stowarzyszenia, które trudniło się eskontowaniem fałszywych weksli. Członkowie stowarzyszenia spełniali swoje zadanie w sposób następujący: Przechytawczy ogłoszenia o wekslach zastępowanych, zjawiali się do osób interesowanych z propozycją dostarczenia im pieniędzy. W razie zgody zapoznawali osoby interesowane z kupcami, którzy zgodzili się na udzielenie kredytu, ale nie inaczej jak na weksel podpisany przez kogoś z osób znanych. Tych znanych dostar-

czali także członkowie stowarzyszenia, biorąc za fałszygę po 50% od sumy wystawionej na wekslu. Gdy po załatwieniu tych formalności wystawiający weksel, podał do kupca mającego mu udzielić kredytu, zwykle kupca nie znajdując i żadne pozostawienie na nie się nie zdały. Kupcy ci bowiem byli w znowie z członkami stowarzyszenia, z którymi też dzielili się sumami otrzymanymi tytułem 5% opłat. Przykładem zdarzył, że oszuste zostali zdemaskowani i przytrzymani przez policję. Liczba osób oszukanych przez tę szajkę coraz się zwiększa — szanowne towarzystwo operowało bowiem szesściwie przez czas dłuższy.

* Przebudowanie Londynu, którem tak żywo zajmują się dziś Anglii, wywołalo olbrzymi i niesłychanie śmiały projekt racuony przez młodego inżyniera i budowniczego p. Westgartha. Ma on na celu zburzenie całej części starego Londynu pomiędzy gmachem banku a katedrą św. Pawła i wybudowanie tam wielkich ulic, o wyniosłych domach jednakowej wysokości i o płaskich dachach. Na tych dachach ma być urządzona przeładzka, śród krzewów, kwiatów a nawet i drzew. Na wysokości drugiego piętra ma być chodnik dla pieszych, ażeby ulica była całkiem wolną dla pakownych wozów i transportu towarów. Wszystkie domy mają naturalnie być zaopatrzone w windy, w gorącą i zimną wodę, w lokomobile, telefony i motory elektryczne. Mimo olbrzymich ulepszeń i wielkiego komfortu, jaki wprowadzonyby został w ten sposób do domów londyńskich, autor projektu nie uważa jako zbyt drogi. Stowarzyszenie o kapitale 10 milionów funtów szterlingów wywłaszczy dzisiejszych właścicieli za zgodą i pod kontrolą rządu i municypalności, poczem wzniesie te nowe budowle w tak ekonomicznych warunkach, że cena mieszkan, która tam jest obecnie bajeczna, spadnie o wiele. Projekt p. Westgartha jest poważnie rozbiernany we wszystkich organach prasy i nie można wątpić, że jeżeli niezapewnić tak, jak zrodził się w jego umyśle, to przynajmniej w tym kierunku urzeczywistniony będzie.

* Zużytkowanie spadku Niagary w celu produkcji światła elektrycznego według projektu Leonarda Henka nieuzyskało aprobaty rządu Stanów Zjednoczonych. Rząd waszyngtoński nie chce ustąpić projektodawcy gruntu potrzebnego na wykonanie tego kolosalnego przedsięwzięcia. Niezrażony niepowodzeniem Henke wszedł w układy z rządem kanadyjskim o nabycie potrzebnych gruntów na terytorium Kanady i tam za pomocą dziesięciu maszyn o łącznej sile 200,000 koni, zamierza produkować światło elektryczne dla oświetlenia 65 miast w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Przewody elektryczności prowadzone będą pod ziemią, a kapitał potrzebny na to przedsięwzięcie, w sumie 22 milionów dolarów został już subskrybowany. Tak donosi nowojorski „Progresso.“

TELEGRAMY.

Nowy-York, 31 marca. Podług nadeszłych dzisiaj z Cincinnati wiadomości, przyszło wczoraj znów do zaburzeń i starć, przyczem broń palna była w użyciu. Kilka osób zabito i wiele zraniono.

Wiedeń, 31 marca. „Neue freie Presse“ donosi, iż w wyższej Albanii wybuchło powstanie. 3 tysiące uzbrojonych mahometan wtargnęło do miasta Diakowy i poczęło grozić komendantowi i załodze, jeżeli natychmiast nie ustąpią z placu. Dalszych wiadomości dotąd nie ma.

Rzym, 31 marca. Organ urzędowy potwierdza zamieszczony wczoraj telegram o nowym sformowaniu gabinetu.

Cannes, 31 marca. Przybył tu dzisiaj rano książę Walii. Na wstępie przyjmował go hrabia Paryża.

Paryż, 31 marca. „Temps“ zaprzecza pogłoskom, iż generał Millot zażądał 18 tysięcy ludzi do okupacji Tonkinu. Przeciwnie, dziennik twierdzi, że w zupełności wystarczy 6 tysięcy, zwłaszcza, że formują się obecnie posiłki, złożone z krajowców.

Londyn, 31 marca. „Times“ otrzymał telegram z Chartumu, potwierdzający wiadomość o zupełnej klęsce wojsk generała Gordona. Miało się stać skutkiem zdrady dwóch egipskich oficerów.

Paryż, 31 marca. „Republique française“ wystąpiła z artykułem, w którym zarzuca orleanistom konspirowanie. Zdaniem tego pisma, rząd powinien użyć wszelkich środków do zgniecenia tego stronnictwa, które wprawdzie nie stoi pod bezpośrednimi rozkazami hrabiego Paryża, ale które ciągle przez niego jest podburzane.

Madryt, 31 marca. W niedzielę wyjdzie dekret, rozwiązujący kortezy. Wybory odbędą się 27 kwietnia.

Paryż, 30 marca (wczorajem). Podług wiadomości otrzymanych z Lille, zmowa robotników trwa tam jeszcze ciągle.

Berlin, 31 marca. W rozprawach, jakie wywiązały się na dzisiejszem posiedzeniu sejmku pruskiego, nad odpowiedzią ministra Gosslera, przemawiali ks. dr. Stabilewski, Schorlemer-Alst i Windhorst, którzy surowo ganili postępowanie rządu. Windhorst wyraził nadzieję, iż Watykan nie będzie skłonny do żadnych ustępstw.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Petersburg, 31 marca. Wykaz banku państwa, z d. 31 marca. Stan kasy 77,500,547 (ubyło 2,274,846); skupione efekty 28,609,282 (przyb. 294,775); zaliczki na papiery publiczne 3,112,019 (ubyło 9,720); zaliczki na akcje i oblig. 23,774,199 (ubyło 26,052); rachunek bieżący ministerium finansów 73,625,957 (przyb. 1,348,709); inne rachunki bieżące 66,694,168 (przyb. 3,072,887) zjawstwy oprocentowane 30,341,490 (ubyło 350,240).

Petersburg, 31 lutego. Weksle na Londyn 24 1/2%; II pożyczka wschodnia 94 1/4%, III pożyczka wschodnia 94 1/2%, nowa renta złota 101 1/2%, petersburski bank dyskontowy 476.

Wiedeń, 31 marca wiecz. Akcje kredytu 324.80, także węgier. 318.75, francuzkie 318.80, lombardy 4.00, galicyjskie 296.00, kolei póm. zach. 186.50, anstr. renta papierowa 80.02 1/2, także złota 101.50, 6 1/2 węgier. złota 121.90, 5 1/2 papier. 88.50, także 4 1/2 złota —, noty markowe 59.27 1/2, napoleony 9.61, związek bankowy 109.80; usp. mocne.

Londyn, 31 marca po południu. Konsole 102 1/2; pruskie 4% konsole 101, 5% tureckie z 1865 r. 50, 8 1/2, rosyjska poz. z 1871 r. 90 1/2, także z r. 1872 92 1/2, także z 1873 r. 92; 6% renta złota węgierska 102; 4% renta złota węgierska 76 1/2, austriacka złota renta 85 1/2, egipska 67 3/8, banku otomańskiego 15 1/2, lombardy 12 1/2, akcje kanału suzkiego 79 1/2, srebro 50 1/2, dyskonto 2 1/4 %. Z banku ubyło 36,000 £.

Paryż, 31 marca po pold. (Sprawozdanie końcowe) 3% renta umarzalna 77.72 1/2, 8% renta 75.82 1/2, 4 1/2 % pożyczka 107.07 1/2, włoska 5% renta 93.80, austriacka renta złota 86 1/2, 6% złota węgierska 102 1/2, także 4% 77 1/2, rosyjska 5% z roku 1877 96 1/2. Losy tureckie 41.30. Crdit mobilier, 335.00 Credit foncier 1257.00; akcje suezkie 2000.00 bank paryżki 873.00, bank dyskontowy 525.00, weksle na Londyn 25.22.

Szczecin, 31 marca po pold. Targ zbożowy Pszenica, ospale; w m. 165.00 — 179.00, na kw. mj. 176.50 na wrz. paż. 184.00. Żyto, ospale; w m. 135.00 — 138.00; na kw. mj. 136.00, na wrz. paż. 142.50. Olej rzepakowy, bez zmian; na kw. mj. 58.00, na wrz. paż. 57.50. Spirytus usp. mocne, w m. 45.70, na mr. 46.00, na kw. mj. 46.30, na cz. lp. 47.60. Olej jaskalny w m. 8.10.

Wiedeń, 31 marca. Targ zbożowy. Pszenica na wiosnę 9.68, na mj. cz. 9.77. Żyto na wiosnę 8.28, na mj. cz. 8.33. Kukurydza na maj. cz. 6.90. Owies na wiosnę 7.35, na mj. cz. 7.45. Pszt, 31 marca przed pold. Targ zbożowy. Pszenica w m. mocno, na wiosnę 9.38, na jesień 9.84. Owies na wiosnę 6.90. Kukurydza na mj. cz. 6.50; pogoda piękna.

Londyn 31, marca. Targ zbożowy. Pszenica spokojnie, obca po większej części taniej o 1/2—1 sz., kukurydza o 3/4 sz.; siód ospale, również tańszy o 1/2—1 sz.; mąka i jęczmień mocno; owies spokojnie; grochu na targu mało, ceny wyższe o 1 sz., fasola bez zmiany. Nadpłynęło 4 ładunki pszenicy; deszcz. W czasie od 22 do 28 marca dowiozono: pszenicy angielskiej 5,545, obcej 33,553; jęczmienia angielskiego 1,678, obcego 13,115, ang. słodowego 24,425; owsa angielskiego 831, obcego 46,804 kw.; ang. mąki 17,451, obcej 45,673 work. i 325 becz.

Londyn, 31 marca. Cukierlawanna Nr. 12, nominalnie 18.

Brema, 31 marca. Olej jaskalny (sprawozdanie końcowe) mocno. Standard white w m. 7.40, na kw. 7.40, na mj. 7.50, na cz. 7.60, na srp. gr. 8.00.

Poznań, 31 marca. Spirytus w m. bez becz. 45.60, na mr. 45.60, na kw. mj. 46.10, na cz. 47.00, na lp. 47.70; mocno.

Glazgow, 31 marca. Surowiec. Mixed numbers warrants 42 sz. 5 1/2 p.

Liverpool, 31 marca. Bawełna (sprawozdanie porządk.). Przypuszczalny obrót 10,000 bel.; bez zmian; Dzienny dowóz 8,000 bel.

Liverpool, 31 marca, po połud. Bawełna. (Sprawozdanie końcowe). Obrót 10,000 bel.; z tego na spekulację i wywóz 2,000 bel.; bez zmiany. Middl. ameryk. na mj. cz. 6 1/2, na cz. lp. 6 1/2, na lp. srp. 6 1/2, na wrz. paż. 6 1/2, na paż. list. 6 1/2. Oomra good 5 1/2 p.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 31	Z dnia 1
Ządano z końcem giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	48.37 1/2	48.37
„ Londyn „ 1 £.	9.83	9.78
„ Paryż „ 100 fr.	39.30	39.—
„ Wiedeń „ 100 fl.	81.75	81.15
Za papiery państwowe:		
Listy Likwid. Kr. Pol.	83.30	83.20
Ros. Poż. Wschodnia	93.90	93.80
Listy Zas. Ziem. z 69 r. Lit. A.	100.—	100.—
„ „ „ „ Ser. III „ A.	99.60	99.80
Listy Zast. M. Warsz. Ser. I	96.25	96.25
„ „ „ „ II	94.30	95.—
„ „ „ „ III	93.75	93.70
„ „ „ „ IV	93.60	93.60
Listy Zast. M. Łodzi Ser. I	86.25	86.25
„ „ „ „ II	85.—	85.—
„ „ „ „ III	83.65	83.60
Giełda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz	207.80	208.50
„ „ „ „ na dost.	207.75	208.50
Weksle na Warszawę kr.	207.40	208.30
Rosyjska pożyczka z r. 1880	—	—
Dyskonto 4 1/2%	—	—
Giełda Londyńska.		
Weksle na Petersburg	23.87	23.87
Dyskonto 3%	—	—

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOSCI.

Urodzeń od d. 18 do 31 marca włącznie było: W parafii katol. Dzieci żywych 102, a mianowicie: chłopców 50, dziewcząt 52; z tej liczby dzieci ślubnych 94, nieślubnych 8. Nieżywo urodzonych 4, w tej liczbie ślubnych 1 nieślubnych 3. W parafii ewang. Dzieci żywych 73, a mianowicie: chłopców 41, dziewcząt 32, z tej liczby dzieci ślubnych 70, nieślubnych 3. Nieżywo urodzonych 4, w tej liczbie ślubnych 4, nieślubnych —. Starozakonnych Dzieci żywych 9, a mianowicie: chłopców 4, dziewcząt 5, z tej liczby ślubnych 6, nieślubnych 3. Nieżywo urodzonych —.

Małżeństwa zawarte w dniu 31 marca: W parafii katol: — W parafii ewang: — Starozakonnych: 2, a mianowicie: Fryd. Aron z Goldstein Allg, Zewel Mosiek Salomon z Wajnlberg Ruchla. Zmarli w dniu 31 marca: Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło —, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt —; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie: Katarzyna Tobiolska lat 21. Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt —; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: Fryderyk Wilhelm Kuchler lat 61. Starozakonnych: dzieci do lat 15-tu zmarło —, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt —; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie: Lando Estera Nacha lat 20.

TARGI ŁÓDZKIE

Wtorek dnia 1 kwietnia 1884 roku.			
Targ zbożowy. Sprzedano dziś:			
Pszenicy:		Żyta:	
200 kor. po 8.15 rs.	100 kor. po 6.35 rs.		
60 „ 9.15 „	60 „ 6.40 „		
18 „ 9.22 „	50 „ 6.35 „		
50 „ 9.25 „	100 „ 6.05 „		
30 „ 8.70 „	80 „ 6.15 „		
80 „ 8.70 „	80 „ 6.40 „		
100 kor. po 5.85 „	75 „ 6.30 „		
100 „ 5.70 „		Owsa:	
80 „ 5.95 „	100 kor. po 3.50 „		
100 „ 6.— „	50 „ 3.45 „		
	100 „ 3.50 „		
	30 „ 3.50 „		
18 „ 8.70 „	40 „ 3.45 „		
20 „ 8.65 „			
30 „ 8.10 „			

Targ wiktualny na Rynku koło Kościoła Nowego.			
Mleko, kwarta. 7 1/2 kop.	Solery, sztuki . . . 5 kop.		
Śmietana „ 40 „	Pory, „ „ 3 „		
Masło świeże, f. 50—60 „	Indyjski szt. rs. — „		
Ser śred. wielk. 45 „	Indyjski sztuka — „		
Jajka, mendel . 30 „	Gesi „ — „		
Kartofle, garnier 90 „	Kury „ 60—90 „		
„ „ „ 10 „	Kaczki „ — „		
Kalafory sztuka — „	Ryby śnieg, f. — „		
Cebula, garniec 24 „	„ żywe — „		
Buraki „ 9 „	Groch pol. garn. 30 „		
Marchew „ 10 „	„ szabl. kw. 1 „		
Pietruszka, wiąz. 3—5 „	Kasza grycz. „ 10 „		
Kapusta włoska gl. — „	Kasza krak. „ 12 1/2 „		

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Środa dnia 2 kwietnia. Temperatura wczoraj rano 4° R., w połud. 9° R., wieczór 5° R. Średnia wysokość barometru 28 cali 1 linia franc.

Echo Muzyczne i Teatralne, Nr. 26 wyszedł z druku i zawiera: Od Redakcyi. Ułamek dramatu z dziejów Wielkiego Nowogrodu, przez Juljusza Słowackiego; (requis pośmiertny, nigdzie dotąd nie drukowany); Hamlet i Donkiszot, studjum Iwana Turgeniewa; Muzyka w Anglii przez Witolda Janickiego; Aniela Aszpergerowa (z portretem), przez Aurelega Urbaniego; Z psychologii „o wrażeniach muzycznych“ z Héricourta, streścił J. Ch.; Marek Konrad Sokolowski; Korespondencye z Krakowa (S. Ł.) i Berlina (przez J. J. Paderewskiego) Przegląd dramatyczny: Dwie miłości.

Mozajka. Kronika. W feljetonie: „Takie wszystkie“ szkic powieściowy Edwarda Lubowskiego i „Przez tydzień“ nowella Michała Bałuckiego.

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

z Łodzi		godziny i minuty			
odchodzą:	5:35	7:25	1:5	5:40	
przychodzą					
do Kuluszek	6:25	8:25	2:5	6:40	
„ Skiernewic	8:1	8:39	7:59	7:59	
„ Warszawy	10:10	6:55	9:50	9:50	
„ Piotrkowa		9:48	3:55	11	
„ Granicy		2:25	9:35		
„ Sosnowca		2:38	9:30		
„ Krakowa		5:32			
„ Lwowa		5:30			
„ Wiednia		5:16			
„ Wrocławia		8:43			
„ Kutna	10:34		6:17	9:55	
„ Aleksandrowa	1:20		8:30		
„ Berlina	6:50		6:10		
„ Brześć litewski	9:50				
„ Moskwy	10:38				
„ Petersburga			7:23	9:49	
„ Mławy	9:47				
„ Lublina	9:27				
„ Kowla	3:14				
„ Kijowa	8:28				

do Łodzi		godziny i minuty			
przychodzą:	10:10	4:5	8:25	11:20	
odchodzą					
z Kuluszek	9:10	3:5	7:25	10:20	
„ Skiernewic	7:50	1:26	6:55	8:58	
„ Warszawy	6:—	11:10	6:50	6:50	
„ Piotrkowa	3:18	1:16	5:59		
„ Granicy	5:45	7:50	1:15		
„ Sosnowca	10:40	7:55	1		
„ Krakowa	10:15	8			
„ Lwowa		11:5			
„ Wiednia		8:30			
„ Wrocławia		6:23			
„ Kutna	4:45	11:29	6:18		
„ Aleksandrowa		9:20	8:30		
„ Berlina		11:15	9:30		
„ Brześć litewski			8		
„ Moskwy			6:53		
„ Petersburga	5:40	9:30	4:38		
„ Mławy			7:40		
„ Lublina			8:12		
„ Kowla			3:15		
„ Kijowa			6:49		
			8:38		

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-tej wieczór do godziny 6-tej rano.

Protokół Posiedzenia Zwyczajnego Ogólnego Zebrania Członków Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

(Dalszy ciąg patrz Nr. 71).

W dalszym ciągu porządku dziennego Prezes oznajmił że przychodzi pod obrady wybór jednego Dyrektora, w miejsce wychodzącego po upływie trzylecia Edwarda Herbsty i wezwał do głosowania na kartkach, oznaczonych Nr 5, przez napisanie jednego imienia i nazwiska.

Na wniosek stow. D. Frischmanna, Zebranie powołało na miejsce Dyrektora przez aklamację ponownie na następnego trzylecia Edwarda Herbsty, który oświadczył, iż wybór ten przyjmuje.

Następnie z kolei porządku dziennego Prezes wezwał do wyboru jednego zastępcy Dyrektora, w miejsce wychodzącego na skutek losowania, Stanisława Plichty, przez głosowanie na kartkach Nr 6, to jest przez napisanie jednego imienia i nazwiska.

Na wniosek stow. E. Neumana, Zebranie również przez aklamację powołało na nowo na zastępcę Dyrektora stow. Stanisława Plichtę.

Poczem Prezes ogłosił, iż pod rozpoznaniem przychodzi wybór trzech członków Komitetu Nadzorczego a mianowicie: w miejsce Szymona Heymana, który złożył mandat, Roberta Wergau, który wychodzi z powodu upływu trzylecia i Józefa Bayera, który wychodzi z komitetu na skutek losowania i wezwał do głosowania na kartkach oznaczonych Nr. 7, przez napisanie trzech imion i nazwisk.

Na wniosek stowarz. Jul. Heinza i innych, powołano przez aklamację na nowo do komitetu Nadzorczego stow. Roberta Wergau i Józefa Bayera. Na trzecie zaś wakujące miejsce powołano większością głosów stow. Ludwika Meyera, który otrzymał głosów 31. Następnie zaś największą liczbę głosów otrzymali: Karol Stręga 25, J. Kunitzer 11 i Teodor Sibert 10; przeto Prezes ogłosił, iż wybranym został L. Meyer.

Prezes oznajmił w dalszym ciągu obrad, że pod rozpoznaniem przychodzi wniosek Połączonych Władz Towarzystwa w przedmiocie sprawienia szczegółowego planu miasta Łodzi z rejestrem pomiarowym i upoważnił sekretarza do odczytania rzeczonych wniosku. Podług tego wniosku geometra przysięgły Zdzisław Kulakowski zobowiązał się dostarczyć planu z rejestrem pomiarowym z oznaczeniem w takowym numerów dawnych i nowych oraz hipotecznych, nieruchomości miejskich i obejmować mający w kwadrat po 65 cali angielskich objętości, za wynagrodzeniem rs. 900. Konkluzja przy rzeczonym wniosku Połączonych Władz brzmi:

„aby Ogólne Zebranie wniosek ten „przyjęto i upoważniło Dyrekcyę do „wydatku rs. 900 i oznaczyło, z jakiego funduszu takowy ma być „zaspokojony.“

Członek Komitetu St. Reymann zwrócił uwagę, że byłoby daleko lepiej mieć zupełną kopię planu, jaki przez pomienionego geometrę robiony jest dla Rządu. Z odczytanego przez sekretarza listu tegoż geometry okazało się, że taki plan kosztowałby znacznie drożej, a mianowicie, około 1500 rs. Po wymianie zdań w tym przedmiocie, Zebranie Ogólne zgodziło się uznać konieczność sprawienia planu, pozostawiając kwestyę szczegółowe uznaniu Władz Towarzystwa, upoważniając zarazem Dyrekcyę do wydatkowania na ten

cel sumy do wysokości 1500 rs. z funduszu na administracyę.

W końcu Prezes ogłosił, że przychodzi pod obrady ostatni punkt porządku dziennego w przedmiocie udzielania jeźnorażkowych wsparć dla pozostałych po zmarłych urzędnikach Towarzystwa wdów i dzieci i upoważnił Sekretarza do odczytania rzeczonych wniosku, którego konkluzja brzmi:

„aby Zebranie Ogólne wniosek Władz Towarzystwa zatwierdziło racyę, że „w razie śmierci urzędnika Towarzystwa, ipozostala po nim wdowa „lub dzieci, mają mieć udzielone jeźnorażkowe wsparcie, równające się „polowie ostatniej rocznej pensyi, pobieranej przez zmarłego.“

Po odczytaniu wezwał Prezes do głosowania

na kartkach oznaczonych Nr. 9.

Przedtem jednakże, po uzasadnieniu tego wniosku przez czł. Komitetu A. Skrudzińskiego i Zast. Dyrektora S. Plichtę, stow. Ludwig zaproponował, że słuszność nakazywałaby podzielić urzędników na dwie kategorie i udzielać większe wsparcia rodzinom tych, którzy dawniej służyli w Towarzystwie a mianowicie całą pensyę roczną rodzinom tych, którzy od początku Towarzystwa pełnili w nim obowiązki, rodzinom zaś innych pół pensyi rocznej. Przeciwno temu zauważył Stow. D. Frischmann, że przeciwnie, ci co dawniej służyli mogli już z kasy zapomogi zebrać sobie pewien fundusz, więc należałoby ich rodzinom udzielać mniejsze wsparcia.

(Dokończenie nastąpi).

Pierwsza w kraju FABRYKA NAPISÓW METALOWYCH, liter i herbów JÓZEFA POZNAŃSKIEGO dawniej A. Rosenberga, w WARSZAWIE, ul. Długa N. 41, między ul. Bieleńską i hotel Niemieckim. Wykonuje wszelkiego rodzaju roboty w zakresie fabryki liter metalowych i sztyldów wchodzące, a mianowicie: Sztyldy z firmami z liter metalowych wypukłych, jak również i pisanych na blasze i szkło. Tabliczki z nazwiskiem na drzwi, Tablice z napisami dla dróg żelaznych. Herby Państwa z napisami dla wszystkich władz gubernialnych, powiatowych, gminnych, oraz wszelkich władz sądownictwa. Medale wystawowe. Tablice numeracyjne na domy. Tablice nagrobkowe. Napisy i numery dla hoteli etc. po cenach bardzo umiarkowanych. Fabryka podejmuje się odnawiania wszelkiego rodzaju sztyldów i wystaw sklepowych. 174-2-24

FABRYKA TYTONIU I PAPIEROSÓW BRACI SZAPSZAŁ w Petersburgu. Ma honor zawiadomić o wypuszczeniu nowych gatunków Papierosów, przygotowanych z wybornego tureckiego tytoniu. Papierosy te pod nazwą: 1) Dubek Mursal, 2) Balowe, w cenie rs. 1 za 100 sztuk, w paczkach po 10, 25 i 100 nadeszły do wszystkich znaczniejszych składów tabacznyczych w Warszawie. 44-8-10

Nowa fabryka mydła i świec SEWERYNA NEUMARK Poleca swoje wyroby i sprzedaje takowe w domu P. Kamińskiego, Nowy Rynek obok składu aptecz. p. Lipińskiego. 133-10-12

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 31 marca.

Table with columns: Wexle, ZA, Dyskonto, Z końcem giełdy (żądano, płacono), Dopełnione transakcyje. Rows include Berlin, Inne niem. miasta bank, Londyn, Paryż, Wiedeń, Petersburg.

Table with columns: Papiery państw. (za 100 rs.), Akcyje. (za 100 rs.), Dopełnione tranz., Z końc. giełdy. Rows include Oblig. Skar. Kr. Pola, Dowody Kom. Cen. Likw., Listy Likw. Kr. Pola, Ros. Poż. Ws. I em. 1000r., etc.

Piotra Orłowa Na nadchodzące święta mam zaszczyt polecić Skład mój hurtowy i detaliczny WIN Bogato assortowany w wina: Węgierskie, Francuzkie, Reńskie, Hiszpańskie, Szampańskie oraz Arak, Rum, Cognac i likiery zagraniczne. Nadto polecam mączkę maszynową zwaną puder z cukru Orszewskiego rznietego tu na miejscu, tudzież wszelkie inne towary w zakresie kolonialny i delikatesów wchodzące: Oliwę prawdziwą Nicejską. M. Sprzączkowski. 139-2-0 N. 501 Piotrkowska N. 501.

„ANTIRHEUMATICON.” D-ra Leroy. Maść roślinna przeciwko reumatyzmowi, drżaczce i wszelkim cierpieniom kończyn. Liczne pomyślne próby odbyte w parzyzkich szpitalach i doświadczenia pp. doktorów na osobach prywatnych, dowiodły że „Antirheumaton“ w zupełności zasługuje na uznanie i zaleca się wszystkim jako znakomity środek przeciwko reumatyzmowi.—Cena za słoik rs. 1 kop. 50, z przesyłką rs. 2. EKSTRAKT ROŚLINNY Nieomylny środek przeciwko pięgom, liszajom i wszelkim wyrzutom skórny. Środek ten jest prawdziwym skarbem w sztuce kosmetycznej, nadaje skórze naturalną białosć i świeżosć. Cena za słoik kop. 75, z przesyłką rs. 1. Główny Skład w Warszawie, Z. SUCHOWIECKI, Królewska Nr. 19. W Łodzi sprzedaż detaliczną w składach aptecznych i aptekach. Upoważnionym do pośrednictwa pomiędzy tutejszemi składami aptecznemi, aptekami z głównym składem Z. Suchowiecki jest Pan Z. Kulakowski w Łodzi, Piotrkowska Nr. 756. 292-1-0

TEATR POLSKI. TOWARZYSTWO ARTYSTÓW DRAMATYCZNYCH WYSTĘP GOŚCINNY Władysława Szymanowskiego artysty teatrów warszawskich SAFANDULY Komedia w 4 aktach Wiktora Sardau, przekład G. Czernickiego POLWARK KILKOWŁOKOWY w dobrej ziemi, z łąkami, dostatecznemi budynkami, inwentarzem żywym i martwym, w bliskości szosy, 6 wiorst od Łodzi, jest natychmiast do sprzedania. Bliższa wiadomość w administracyi Dziennika Łódzkiego. Zaraz do wydzierżawienia na lat kilka OGROD z oranżeryą, trebhauzem, inspektami, altanami, stancyą na mieszkanie, mleczarnią i t. p. w samym środku miasta, przy głównej alei spacerowej w Piotrkowie. Bliższa wiadomość w Redakcyi „Tygodnia.“ 152-4-6 OSTRZEŻENIE. Dział zwolnionemu uczniowi memu Józefowi Bernard upraszam od dnia dzisiejszego żadnych pieniędzy ani zleceni dla mnie nie powierzać, ponieważ takowych w razie danym nie będę uznawał. Z głębokim szacunkiem. Nikomed Trembecki. 202-2-3 DENTYSTA A. Iwanoff, ulica Piotrkowska vis-à-vis cukierni Wüstehubego. 198-2-12

Table with columns: Pocztę przychodzące do Łodzi, Pocztę odchodzące z Łodzi. Rows include Sobota, Piątek, Czwartek, Środa, Wtorek, Poniedziałek, Niedziela, rodzaj ekspedycyi, następujących traktów, d. z. tódzkie, tr. kaliskiego, tr. kutnowski, tr. brzezinski, tr. lutomiers, tr. aleksandr, tr. tuszyński.